

Wojciech Fałkowski: Od Gniezna po koronę. Jak Piastowie stworzyli Polskę?

Dorobek Mieszka I i Bolesława Wielkiego nie ograniczał się do zdobyczy terytorialnych i stworzenia jednolitej organizacji państwowej. Powstała wtedy polska tożsamość wynikająca z istnienia monarchii, legendy pierwszych koronacji oraz istnienia patrona i opiekuna monarchii, którym stał się święty Wojciech – pisze Wojciech Fałkowski w „Teologii Politycznej co Tydzień”: „Chrobry. Korona i narodziny polityczności”.

Analiza panowania Bolesława Chrobrego, a także całego okresu początków Polski sprzed tysiąca lat przynosi wiele niespodziewanych odkryć i jeszcze więcej nieodgadnionych zagadek. W pierwszej kolejności zaskakuje skuteczność działań pierwszych władców, tych na poły legendarnych, Siemomysła, Lestka i Siemowita, jak również tych znanych z kart kronik i roczników, Mieszka I i Bolesława. Ich państwo powstało w niezwykle krótkim czasie. Możemy wręcz mówić, że Polska „wybuchła” i niemal natychmiast zaczęła rozszerzać się, wzmacniać struktury i budować potęgę polityczną, organizacyjną i wojskową. W ciągu jednego stulecia, od około roku 930 do koronacji Chrobrego w 1025 roku kraj Polan wypełnił całą przestrzeń na wschód od Odry. Wprawdzie *Sclawinia* nadal pozostawała terytorium tajemniczym i nierozpoznanym, ale mimo to stała się obszarem atrakcyjnym, przyciągającym uwagę i pozwalającym snuć plany sojuszu, współpracy i zyskownego handlu. Na przełomie tysiącleci pojawiła się koncepcja nowego ładu ideowego i politycznego w całej Europie włącznie z

odległymi rubieżami, które pobudzały wyobraźnię i dawały nadzieję na sukces prestiżowy i dyplomatyczny. Idea nowego imperium rzymskiego, którą wprowadził cesarz Otton III, obejmowała 4 wielkie prowincje europejskie, Galię pod przewodnictwem Kapetyngów, Germanię rządzoną przez Ottonów, Italię z centrum chrześcijańskiego świata w Rzymie i Słowiańszczyznę rozciągającą się na wschód od Odry, którą miał zarządzać Bolesław Chrobry. Cesarskie plany świadczyły o znaczącej pozycji polskiego księcia i o sile jego państwa, które stało się regionalną potęgą i pożądanym sprzymierzeńcem.

W końcu pierwszej połowy X wieku, niedługo po 930 roku, powstała wyjątkowa koniunktura umożliwiająca podbój kolejnych dużych terytoriów sąsiadujących z piastowskim centrum w północnej Wielkopolsce. Z Gniezna ruszyły rozkazy rozpoczynające dobrze zaplanowaną ekspansję na południe w kierunku Śląska, na wschód na Kujawy i poza Poznań ku zachodowi. Działania szły w trzech głównych kierunkach i musiały być prowadzone z wielką energią znamionującą wielki potencjał, konsekwencję i znakomite wyczucie sytuacji. W ciągu około 30 lat Piastowie rozszerzyli swoje władztwo kilkakrotnie. Miniaturowe księstwo identyfikowane ze stołecznym grodem gnieźnieńskim w ciągu jednego pokolenia stało się największym dominium na całym terytorium zajmowanym dotąd przez liczne małe państewka plemienne. Zyskało także silną i dobrze rozpoznawalną dynastię panującą, która miała rozległe wpływy na obszarze znacznie wykraczającym poza ich władanie.

Pierwszy historyczny władca polański Mieszko został uznany przez żydowskiego kupca Ibrahima ibn Jakuba za „króla północy”, co z pewnością znacznie wykraczało poza jego rzeczywisty status, ale dobrze oddawało posiadany prestiż i potęgę. Natomiast nic z przesady

nie było w bardzo pochlebnym określeniu „przyjaciół cesarza” (*amicus imperatoris*), które znajdujemy w saskiej kronice Widukinda. Oznaczało to ważnego sojusznika i bliskiego doradcę Ottona I, który właśnie sięgnął po tytuł cesarski i stał się kontynuatorem wspaniałej tradycji rzymskiej, wskrzeszonej najpierw przez Karola Wielkiego, a potem długo utrzymywanej w rodzie Karolingów.

Podporządkowanie rozległych terytoriów plemiennych jednemu ośrodkowi władzy ułatwiało identyfikację z panującą dynastią Piastów. Umożliwiało przy tym scalenie drobnych społeczności w dużą organizację państwową, która działała według tych samych wzorców, zarówno na szczeblu dworu, jak i na poziomie grodowym, w miejscach egzekwowania poleceń i realizowania licznych inwestycji, których skala na terenie kraju była ogromna i niespotykana wcześniej. Pytanie, skąd państwo pierwszych Piastów miało tak wielkie możliwości, pozostaje nadal bez odpowiedzi. Wydaje się jednak, że rozmach inwestycyjny był kolejnym czynnikiem, który zarówno scalał kraj, jak i umożliwiał szybki rozwój cywilizacyjny. Polska Siemomysła i Mieszka osiągnęła w krótkim czasie niezwykle sukces, stając się dużym, stabilnym i sprawnie zarządzanym państwem, które potrafiło w przemyślany sposób prowadzić ekspansję, a jednocześnie pozostawało obliczalnym i wiarygodnym partnerem największych potęg.

Dorobek pierwszych pokoleń dynastii piastowskiej wziął w swoje ręce najstarszy syn Mieszka, Bolesław Chrobry. Rządy przejął w 992 roku i od razu odsunął od władzy, a następnie wygnał z kraju przyrodnie rodzeństwo wraz z ich matką, drugą żoną ojca, Odą. W odziedziczonym dominium nie było miejsca na dwuwładzę, ponieważ w dalszym ciągu wyzwaniem była konsolidacja terytorium i wzmacnianie autorytetu jedyne go władcy, który przyjął za cel przekształcenie grodu

gnieźnieńskiego w prawdziwe centrum panowania i ideowej dominacji. Oba zamiary realizował konsekwentnie przez cały okres swoich rządów. Zabezpieczenie kraju chciał osiągnąć przez stworzenie zewnętrznego pierścienia prowincji buforowych, które miały chronić przed najazdami według sprawdzonego modelu karolińskiego. W pewnym momencie panowania zewnętrzny łańcuch marchii pogranicznych otaczał państwo Chrobrego niemal ze wszystkich stron. Na południu Bolesław posiadał Czechy i zapewne część Moraw, dalej wzdłuż Odry panował nad Milskiem i Łużycami i nadzorował przeprawy dolnej Odry i Noteci, od wschodu zdobył Grody Czerwieńskie i kontrolował Ruś Kijowską.

Wokół centralnego Gniezna rozwijały się ośrodki kontrolujące duże obszary kraju, wprawdzie ściśle związane z dworem i bezpośrednio podporządkowane władcy, ale z zachowaniem pewnej autonomii i odwołujące się do dawnej plemiennej niezależności. Rola Poznania, Wrocławia, Krakowa i Gdańska nie była kwestionowana i pozwalała każdej z prowincji zachować dużo swobody i mądrze określonej samodzielności. Niezwykła odporność państwa na coraz silniejsze ataki zewnętrzne, prowadzone od zachodu przez króla Henryka II, od wschodu przez księcia kijowskiego Jarosława I i od południa z Czech wynikała z wielopoziomowej struktury administracyjnej i właściwego podziału kompetencji.

Do prowadzenia ambitnej polityki nie wystarczało samo namaszczenie udzielone przy wyniesieniu na tron, musiało więc powstać zaplecze ideowo-religijne, które mogło podnieść prestiż księcia i uzasadnić realizowane zamierzenia. W tym celu Bolesław postanowił przedstawić się jako opiekun akcji misyjnej biskupa Wojciecha, który w 997 roku przez Polskę wyruszył nawracać Prusów. Otoczył go opieką, wyposażył na drogę, a po męczeńskiej śmierci wykupił ciało i sprowadził do

Gniezna. Grób męczennika, kanonizowanego niemal od razu, miał nadać głównemu ośrodkowi państwa charakter unikalny i przekształcić go w święte miasto (*urbs sacra*), zaś samego Bolesława uczynić władcą wyjątkowym i najbardziej chrześcijańskim (*christianissimus*). Trzy lata później do grobu świętego pielgrzymował cesarz Otto III, który ostatnią część drogi w marcu 1000 roku przeszedł boso, dla umartwienia się i podkreślenia religijnego charakteru podróży.

Pobożna wizyta przekształciła się w polityczne spotkanie dwóch wybitnych władców, z których jeden był panem imperium na miarę Karola Wielkiego, a drugi aspirował do roli bliskiego cesarskiego współpracownika i przyjaciela. Wyprawa Ottona do Gniezna była nie tylko pielgrzymką do relikwii świętego Wojciecha, ale również realizacją ambitnego zamysłu politycznego, w ramach którego polski władca miał stać się zarządcą ogromnego terytorium na wschodnim obszarze rzymskiego imperium. Przekazanie przez Ottona w uroczystej ceremonii cesarskiego diademu było oficjalną desygnacją Chrobrego na króla i czyniło z niego przyjaciela i współpracownika najwyższego władcy zachodniego świata. Bolesław zyskiwał prestiż, o jakim wcześniej mógł tylko marzyć, zaś Polska stawała się królestwem. Otton wykonał stary gest cesarskiego powołania króla pomocniczego, który otrzymywał w zarząd królestwo powstałe z wydzielonego regionu cesarstwa.

Wraz ze śmiercią Ottona III w 1002 roku upadł plan odrodzenia wspaniałego i rozciągającego się na prawie cały kontynent nowego cesarstwa. Bolesław Chrobry musiał znaleźć odpowiedź na zupełnie odmienną politykę, którą zaczął prowadzić Henryk II. Nastąpiła seria kampanii wojennych, które doprowadziły do utraty zewnętrznych marchii pogranicznych, ale nie zdestabilizowały państwa. Państwo

piastowskie trwało w ustalonych granicach i funkcjonowało bez zmian. Dotąd nie znamy odpowiedzi na pytanie, dlaczego uroczysta i przeprowadzona według wszelkich zasad koronacja Chrobrego nastąpiła dopiero 25 lat po cesarskiej desygnacji. Trudno zrozumieć, dlaczego Bolesław „nie poszedł za ciosem” i nie sięgnął po królewską sakrę natychmiast po zjeździe gnieźnieńskim, kiedy mógł liczyć na poparcie i pomoc cesarza Ottona III. Majestatyczna koronacja odbyła się ćwierć wieku później, jak się okazało w samym końcu panowania, król żył po niej jeszcze tylko kilka tygodni. Jego następca, pierworodny syn Mieszko II koronował się w krótkim czasie po objęciu tronu, zapewne w Boże Narodzenie 1025 roku.

Odporność państwa na kryzysy i trwałość struktur administracyjnych i politycznych można było zobaczyć już niebawem podczas najazdu czeskiego księcia Brzetysława, w trakcie gwałtowej reakcji pogańskiej i przez okres przetrzymywania króla w niewoli. Mimo wszystko Polska nie uległa i po kilku latach chaosu i zniszczeń powstała jako samodzielny byt państwowy z ambicjami do odgrywania wiodącej roli w regionie. Piastowie utrzymali się na tronie, chociaż stracili królewską koronę i musieli powrócić do statusu książąt podległych cesarzowi. Pozostała jednak pamięć o królewskim majestacie i ugruntowała się polska tożsamość, która wiązała przyszłość kraju i jego mieszkańców z tradycyjną dynastią, z terytorium i z mechanizmem politycznym, który funkcjonował w czasie sukcesów i prosperity. Nie doszło do trwałego zniszczenia struktur państwowych, które stosunkowo szybko zostały odtworzone. Dorobek Mieszka I i Bolesława Wielkiego nie ograniczał się do zdobyczy terytorialnych i stworzenia jednolitej organizacji państwowej. Powstała wtedy polska tożsamość wynikająca z istnienia monarchii, legendy pierwszych koronacji oraz istnienia patrona i opiekuna monarchii, którym stał się święty Wojciech. Dzieło Mieszka I i

Bolesława Chrobrego okazało się solidną bazą dla budowy Polski w następnych pokoleniach i stało się prawdziwą inspiracją przy tworzeniu organizacji i ustroju zjednoczonego królestwa.

Wojciech Fałkowski

Tytuł tekstu pochodzi od redakcji.